

## Od Administracji.

Z numerem niniejszym rozpoczynamy II-gi kwartał XIII-go roku naszego wydawnictwa. Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów prosimy tedy o rychłe nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, a to celem uniknięcia przerwy w regularnem odbieraniu pisma. Kto prenumeraty do **5 kwietnia** nie nadeśle, następnego numeru już nie otrzyma.

Prenumeratę z **Austrii i W. Ks. Poznańskiego** przysyłać należy wprost do **Administracji** naszego pisma: **Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego (dawniej Nowowiejska) 95** (dom własny).

Prenumerata wynosi już wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie	16	koron	17.—	marek
Półrocznie	8	„	8 50	„
Kwartalnie	4	„	4 25	„

## Arcyksiążę Fryderyk wśród Legionistów.

Monotonnia działań pozycyjnych, tak rażąco sprzeczna z duchem i rozmachem ofensywnym Legionów Polskich, ma tę jedną dobrą stronę, że pozwala od czasu do czasu na przedsięwzięcia i uroczystości niedostępne zazwyczaj wojsku podczas pochodu i walk zaczepnych.

Korzystając z względnej ciszy i jednostajnego trybu życia na froncie, przeprowadza się w tym czasie niezbędne reformy i ulepszenia, które każdy nowy dzień wojny następcza pod coraz to inną formą; Legiony spożytkowują tę przerwę w ofensywnych działaniach dla zupełnego wydoskonalenia szeregów i uzupełnienia szeregów, dokonanych przez twarde i zacięte boje ostatnich miesięcy wśród najfatalniejszych warunków.

W parze z tą twardą pracą czysto wojskową idą równorzędnie zabiegi koło zaspokojenia potrzeb kulturalnych i higienicznych żołnierzy — powstają wędrownie biblioteki, urząda się odczyty i pogadanki, buduje pralnie i łaźnie, w których każdy kąpiący się korzysta odrazu z czystej bielizny i radykalnych usług fryzjera.

Wszystko to jednak w polu po pewnym czasie

powszechnie i chciwie wyczekuje się coraz to nowych i pełniejszych zdarzeń i emocji.

Do takich sensacji, wywołujących zrozumiałe zainteresowanie i wielodniowy pogwar w szeregach, należał między innymi przegląd oddziałów legionowych przez naczelnego wodza, Arcyksięcia Fryderyka.

też istotnie niezwykle wyrażnie na poranych trudem twarzach sprawnie defilującej piechoty legionowej, a dziarska postawa i niezaprzeczona piękność tradycyjnego umundurowania ułanów zaszczytnie wyróżniała kawalerię legionową.

Rozmówcami fachowcy niemieccy, austriaccy



**Zjazd komendantów pułkowych Legionu:** Uczestnicy zjazdu. Od lewej ku prawej stoją: kap. Mężyński, pułkownik Januszajtis, podpułk. Minkiewicz, major Berbecki, rotm. Belina, podpułk. Norwid, rotm. Ostoję, podpułk. Rydz-Śmigły, major Brzoza, major Galica.

Uroczystość ta odbyła się przed dwoma tygodniami i przysporzyła walecznym hufcom legionowym nowej zaszczytnej pochwały. Naczelnny wódz po odbytej paradzie wyraził komendantowi najwyższe zadowolenie i uznanie dla Legionów za ich waleczność i dzielność w czasie całej ubiegłej kampanii, a osobliwie w walkach na obecnym terenie wojny.

— Oddziały — były słowa Arcyksięcia — którym dziś widział, również znalazły moje zupełne uznanie.

Buńczuczność i wojskowa zaciętość malowały się

i węgierscy formalnie napatrzeć się nie mogli na junackich jeźdźców i wciąż powtarzali „Wunder schön, prachtvoll“.

## Zjazd komendantów pułkowych Legionu.

Doniosły niewątpliwie fakt zaszedł w życiu Legionów. Do siedziby komendy Legionów zjechali się wszyscy komendanci pułków. Było to pierwsze od czasu wybuchu wojny „plenarne“ posiedzenie legio-



**Arcyksiążę Fryderyk wśród Legionistów:** Naczelnny wódz armii arcyksiążę Fryderyk w rozmowie z pułk. Maryanem Januszajtisem. W pierwszym rzędzie stoją: Januszajtis, Sosnkowski, Norwid, Żymirski, Galica, Brzoza, Belina i Ostoję.